

Spotkanie Stremińskiego z S. L. Witkiewiczem

jesli kiedyś pisac' hecde zapomnienia, to nie hecde to opowiadanie o zdarzeniach ~~faktycznych~~ ani opis faktyczny miejsc. Pamięć moja nie jest im wienna, przewiercera je w erasie i przestwierci i aktada nieoznaczanie według swych prawnie nastepstwa tery adparieduiadci. Nie zapamietaje zdarzen, lecz ich atmosfery nerwicowej. Bolek her znaczenia, nieporowny pest, niewielki ^{niewielki} zapach utrwalaja sie wienie w mojej pamięci na całe, jesli zarazem byl z silnym ~~wrażeniem~~ wrażeniem lub gna wybraski - a gna najnowszym i warne historyczne cz, biografia nie wystapi, jesli nie poniesie mi sensa i幻想. Relacja moja nie moze miec byt obiektywna, jesli za obiektywem uznamy dokumentacyjne fotografie i nastuch mapetafaon.

Rzeczy to bylo? Po tym ^{do rynku} nadoszły ~~przyjaciół~~, kiedy dostalem do rąk jak ~~32~~ piaskowyc biuletyn erasowy ~~z 1925 rokiem~~ - swoje piensy, chionek paczki. Wokolak, która jak mówiąt Reiper, palita ~~wyszko~~ wokoł ^{sobie} wystarcie i byla w ogrom erasie nierożtoscia graficzna, projektant Witalij Stanisław Stremiński. Piensy, z których tenar personon zadek mi się nie podoba, ale rzeczy! Paczka nie byla wiele, mówiono mi, że witkacy sie ukucają jasne, że nie ma pojęcia - co naprawda po pięciu dniach - ~~po dnia trzecim jest piąty~~ ^{zapoczątkowane} zdanie było, nie mogę powtarzyć. Niedziela, sie ze Stremińskim na wiekajce z Lekapaneem - i ja i oni potrafili piensy i Lekapanem. ~~Zatem jasne opowie o piensach~~ ^{więzne po awansie} po pięciu dniach z Lekapaneem domu bylo, że odwiecznym witkacem.

z znanej pozycji serwatu
takie mikroskopijne manewry
w taki w zawoju na metre

kto uprzedziat nadusci dechiniaka, kied, ujrzat sie
w pionowym serwim. Sami b^u.² Tys, matem owe leperowskie
"Praly", nie jak ster maszyn, o ^{ktorego} takich u nich rotatem, ale
jak cewnowo-cranio-zielony kriat ~~je, niosacy~~^{zgadzko} fader-
gi. manej zrisuj. W takich w taki u kolach porwita sie
ak radka kompozycja form wieleekle dynamicznych, rorsactra-
jacych.

witkiewicz nie mieszkał w lody w ojcu, tym wylegał uorakapian.
skim kassela, też polscis nizej, bliżej i niepokaranej
ciąszej, staków i śniadaniów. Ciasnym, kury karszkiego. Wlombarzka
adresu mierzącym kądestępnie jak skóra lebba okałat
za moje kąty, średnimi Stremiński ~~został~~ kątany na
kobro. Nakoniec trafiliem na stacjone dżun. Witkacy u mei
oś na nich dżun kątan z ^{z dolegliwością do malunku głowy} malunkiem ^{napisem}:
moje kąty i ^{ostregerał} mafiseem /ci'li zanegują i crewowa kule-
nie maluo i: ^{pod żadnym warunkiem pukaj} z wakatowem sie, ale Stremiń-
ski elekcerzy ^{witkacowskim} "cave canem" i zastekat. Witkacy
czytał jakaś stara papiernia roko; obserwując
jego obrazami, ^{akim} pacie fabrykat driesia hebu: serwera
lgi i jakiś skarbie paleuria ^{cz niepaleuria alkoholu lub}
^{traktując po raz drugi, robiąc gągę z myzne} i hęgo naukot, ką je zrobil. ^{Wysoka kakaofaria kolonii}
^{zrabował} i sejmych tawii: co pierze zapamietalem z wredziej
sknet wakira? Myślwałko: misce blaszana i drbanek z wakirą.
A to dlatego, że witkacy co pierne mieli przeważać
nosaczone i chodzić, wracać, my i niezazwyczaj
i chodzić, wracać i do drbańka z wakirą. Tadeusz matem
że robił to dla "adrianaeum" ojchaej, bo w tkaczei nor
moy - teri dla adrianaeum ojka, kina i skrzecząc w plo-
to "apres was te delug! to stawiac przystosow klore paleum wskrast
że mu jasno, jasna ja az dawno ty pegy, no u maja
i huńce o wakatgħali" "ja az dawno ty pegy, no u maja
i es pem ora". Za pierne tym przystosow krasit nosaczone
dlatego, iż Stremi spadali się ze Stremińskim o swo-
jej starobie i amuji censkiej i rojnie, też obyczaj
byli aficerami i mieliem wrażenie, że tycząca się

V bryndzię wiele z nich były "de formacjach"
ale w technice rybackiej, w formie i kolorze nie
można ich w moich oczach od powszechnego
fizycznych portretów, które wykazują te same
"wilkieśniki". (Ktoś uważa je i chyba dręcza
sztaki.)

zajmującej orderu. Stremiński zaimportował jakaś 12
hardso wokół swego tezysu.

Z Witkacem, który pokarali mi egzemplarze jego
lumiku z entuzjastyczny wokół kawiarni i o którym zaznaczam
opiniadając jak to pojęcie nawiązało do "metafizy-
ki reszty". Ta sama kawiarnia konceptualna.
Z kawą, z dalaem zbiór sprawozdań kawiarni tego kawiarni.
Ale wtedy - w czasie kiedy nigdy nie mogłem się por-
zucić mówienia, że pospodeli się się na kawiarnie, her dover-
pu i heretik zarządzanie i przykrości mostu. W Stremińskim
był w tamtejszym sensie i wszczęty od nazwy poznawczej
na temat teorii Czyteli Formy. Ale Witkacy nie miał
nie skrótoformy do pojęcia: jak ma wyglądać
obraz Czytel Formy? Chodzi przecież o zasadę budowy
- kierunku Stremińskiego. Wła zaatakowała - z włas-
ością mi w tym czasie zarządzanie perspektywą siebie -
i am nowa kawiarnia. Witkiewicza: owo "metafizyka
reszty". To śmiało, bo w Gdowski - mówiąc.
~~Należał heretik~~ Ale Witkacy, metalekt Mieczysław,
z okiem sprawozdawcy, postanowił lekturę i mówiącym
potarzał swoje - i od czasu do czasu skrecał mnie
nią w pokoju "après nous le déluge". Ja uderzyłem
"."

Sytuacja stawała co najmniej komplikacyjna. Czu-
łem, że Cospadlow jest zarządcą, że to dla kawiarni wok-
ół swego aktuacji i wokół kawiarni aktu reprezentu -
ki napis. Stremiński chybił swoje mówiące, poden-

V Craciv'ju, s'ie potknosze tak, jak kresly. winieś
dobro nad chwilą laugh, nie masz ^{sie} dostroić do ich
"sokówego humoru".

V WJT on wtedy u poza, thais smiej; myśl;
o malarskie hysteryjach, myśl i jego pracownia
z poleceniem matematyczna, stawiając pytania o której, tere
o głosowanie, gony, dozych "herac' metafizycznych". Herac'ie
nie jest przedstawieniem fizycznym, jak określić? taka
herac'ie? Maria mówi tylko o aluzjach "apie-
ciach formy", ale nie o okreslach, a co dospiero
niewiadomy herac'iu metafizyczny znotująca poprawie
gony. To niedziela' do dovolności i chaosu - i ta
zakarat obraz ~~wikacego~~, ^{wikacy} jazmuseu, operu iaf, i e
jej obraz nie ma's, nie wskózlego se wtakie. To nobiscie ^{s'wiat} ~~wikacy~~ ^{wikacy} se se
jego obraz nie ma's, nie wskózlego se wtakie. pier finus

nat się wyle i zarozać: chodząc stąd, ja nie mogę
na to patrzeć! i wskazat ręce na obraz. To zinie
czy!

wilkacj zachichotat "szalanko".
Zmijopera ^{stroszawskie} _{po kroku} porastały my sierere kóz
pano minut.

Znalarzy się na ulicy, zapadającem: ~~ko i co~~ & co
Pan Radzi o Wilkiersera? Stremiński milczat jakisi
cras, szukajac okresów lepis - i znalarz: Kosak-Szczucka
z bokiem. Chciał z tym ~~posie~~ dziesiątkami wygodań i starym
młotem pożarzyć jego antona "Nienaszczelka". Tego nie dał
pewnego kontaktu dostrzec j. Stremińskiego ^{od Wilkiersera} za zarre,
jeśli się nie myla, ^{krzykliwie} "Teoria cywilnej Formy w malarskiej"
wspominać się kiedyś Genuję w "Zwrotach". Nigdy
teraz nie społekali się pożarz w "Zwrotach" publikacji.
A z Christkiem, drugim obok Wilkiersera, leonem Guttmanem
Formy i tak ^{dyskutować} pokazywać w czasopiśmie "Forma": spot-
kali się z nim w publikacji kosackiej, p.t., "O nowej
sztuce" narew z. PrezTaneu. Smalikiem i Janem Kure-
kowskim